



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: (Nie)paternalistyczna ochrona podmiotowości konsumenta?

Author: Katarzyna Grotkowska

Citation style: Grotkowska Katarzyna. (2015). (Nie)paternalistyczna ochrona podmiotowości konsumenta? W: A. Bielska-Brodziak (red.), " O czym mówią prawnicy, mówiąc o podmiotowości " (S. 154-170). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Katarzyna Grotkowska
Uniwersytet Śląski

(Nie)paternalistyczna ochrona podmiotowości konsumenta?

Abstract: Consumer protection or the legislator's paternalism towards the consumer are common phrases. In my opinion, it is not possible to accept the idea they convey because of the contradictions between the model of the consumer and the seller's obligation to provide information, as well as between the protection of the consumer rights and the adequacy of the rights allocated to him/her in this field. What prompts reflection is the change of the rules concerning liability of the seller which consists in abandoning the structure of non-conformity of goods in favour of returning to the warranty. For if the consumer was protected, why should the legislature suddenly stop this protection? My intention is to verify whether the consumer was indeed treated by the legislature in a paternalistic way. Therefore I shall analyse the seller's liability and obligation to provide information, and then on the basis of the legislative material I shall find out what in fact was the reason for the introduction of the structure of non-conformity of goods and the subsequent changes in the regulations.

Key words: paternalism, consumer protection

Wstęp

W odniesieniu do konsumenta używa się pojęcia „ochrona konsumenta”, czy też „ochrona praw konsumenta”, tak jakby chodziło o szczególne uprawnienia z uwagi na cechy podmiotu. Język prawny posługuje się pojęciem „ochrona” w głównej mierze wobec podmiotów, które nie mogą działać we własnej sprawie dlatego, że to wynika z ich natury (rośliny¹,

¹ Ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin (Dz.U.2014.621).

zwierzęta², przyroda³, płód ludzki⁴) albo dlatego, że są dobrami niematerialnymi (w tym chronionymi interesami określonych podmiotów) lub przedmiotami (np. zabytki⁵, zdrowie psychiczne⁶, dane osobowe⁷, prawa lokatorów⁸). Ochrona przydana podmiotom, które same nie mogą o siebie zadbać nie budzi sprzeciwu, jednakże za każdym razem, gdy prawo chroni interesy podmiotów, które zasadniczo same mogłyby to uczynić, konieczne wydaje się rozważenie, czy nie przekracza się pewnej granicy, poza którą prawo chroni osobę przed jej własną działalnością. Innymi słowy, należy rozważyć, czy nie stanowi to przejawu paternalizmu prawa, czyli nakładania nakazów lub zakazów w celu osiągnięcia jakiegoś dobra lub uniknięcia krzywdy przez daną osobę⁹. Relację pomiędzy paternalizmem a ochroną można przedstawić następująco: każdy paternalizm jest ochroną, ale nie każda ochrona jest paternalizmem. Ochrona jest paternalistyczna, jeśli, po pierwsze, podmiot mógłby sam zapewnić sobie owo dobro lub uniknąć krzywdy, a po drugie, jeśli dzięki ochronie następuje polepszenie sytuacji podmiotu.

Korzystając z ubiegłorocznej zmiany przepisów regulujących sprzedaż konsumencką, postanowiłam znaleźć odpowiedź na pytanie, czy konsument był traktowany przez ostatnią dekadę paternalistycznie? Pytanie może się wydawać absurdalne, niemniej jednak, w obliczu zmiany przepisów, która stanowi de facto długo oczekiwany powrót do regulacji sprzed u.s.k. wymaga chwili refleksji — jeśli bowiem konsument był chroniony, to dlaczego z tej ochrony prawodawca nagle rezygnuje¹⁰? Moje wątpliwości wynikają z kilku dostrzeżonych sprzeczności, które w tym miejscu jedynie zasygnalizuję, aby omówić je w dalszej części niniejszego wywodu.

Pierwsza sprzeczność dotyczy modelu konsumenta. W doktrynie podnosi się, iż konsument jest świadomym uczestnikiem rynku, pewnym dokonywanych przez siebie wyborów¹¹. Jeśli tak jest, to dlaczego ustawodawca,

² Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U.2013.856).

³ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U.2013.627).

⁴ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U.1993.1778).

⁵ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U.2003.162.1568).

⁶ Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U.2011.231.1375).

⁷ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U.2002.101.926).

⁸ Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U.2014.150).

⁹ T. PIETRZYKOWSKI: *Etyczne problemy prawa*. Katowice 2005, s. 115 i n.

¹⁰ Przepisy u.p.k. przywracają stosowanie rękojmi do sprzedaży konsumenckiej.

¹¹ A. KUNKIEL-KRYŃSKA: *Prawo konsumenckie UE — wzorzec konsumenta — wprowadzenie i wyrok TS z 6.07.1995 r. w sprawie C-470/93 Verein gegen Unwesen in Handel und Gewerbe Köln e.V. v. Mars GmbH*. EPS 2012, nr 4, s. 54—56.

zamiast poprzestać na zapewnieniu konsumentowi dostępu do informacji o towarze, uszczegółowił zakres informacji, które muszą być konsumentowi przekazane lub załączone do towaru. Jeśli bowiem konsument miałby być świadomym uczestnikiem rynku, to — mając dostęp do informacji — sam mógłby się zatroszczyć o to, aby je zebrać i zweryfikować.

Druga sprzeczność jest związana z ogólnie pojętą kwestią ochrony i adekwatności praw przydanych podmiotowi do roli, jaką ma odgrywać. W odniesieniu do konsumenta ochroną nazywane są wszystkie jego uprawnienia, od roszczeń na wypadek nienależytego wykonania zobowiązania przez sprzedawcę, do obowiązku informacyjnego ciążącego na sprzedawcy. Podobnie kwestia paternalizmu jest odnoszona do prawa konsumentckiego jako takiego. W mojej ocenie, uogólnienia niepotrzebnie wypaczają pewne cechy podmiotowości konsumenta, zwłaszcza że w obrębie przepisów regulujących sprzedaż konsumencką pewne instytucje mogą okazać się paternalistyczne, a pewne nie.

Jeśli prawo czyni jakiś byt podmiotem, to przydaje mu atrybuty pozwalające realizować jego funkcję, np. osoba fizyczna może dokonywać czynności prawnych, podatnik może uzyskać interpretację podatkową od właściwego organu, aby wiedzieć, ile dokładnie i za co musi uiścić daninę itd. Niby banalna teza, ale w przypadku konsumenta nie sprawdza się. W jaki sposób wyjaśnić fakt, że w ramach ochrony odebrano konsumentowi, który w przeważającej liczbie wypadków jest pełnoletnią, nieubezwłasnowolnioną osobą, autonomię woli w zakresie kształtowania stosunku umownego ze sprzedawcą? Podmiotowość konsumenta została pozbawiona bardzo istotnego atrybutu, przez co nieuniknione jest rozważenie, czy podmiotowość konsumenta nie została podporządkowana interesowi przedsiębiorcy. Jeśli uznać, że prawo go chroni (paternalistycznie lub nie), to na czym ta ochrona ma polegać, jeśli na ponad dekadę obwarowano jego prawo do odstąpienia od umowy surowszymi przesłankami niż przy rękojmi? W moim przekonaniu, konsument przez ostatnią dekadę był w gorszej sytuacji niż gdyby go „nie chronić”, co więcej, uczyniono tak w celu polepszenia sytuacji sprzedawcy.

Z uwagi na szeroką tematykę, zawężam obszar wyłącznie do sprzedaży konsumenckiej, a dokładnie do obowiązku informacyjnego oraz roszczeń konsumenta z tytułu niezgodności towaru z umową. Zawężenie jest także spowodowane chęcią wykorzystania okoliczności zmiany przepisów, które to zmiany pozwalają wyciągnąć wnioski w zakresie ukształtowania podmiotowości konsumenta przez ostatnią dekadę¹². Zmiana jest o tyle interesująca, iż stanowi ponowną implementację Dyrektywy 1999/44/WE Parlamentu

¹² Zob. A. BIELSKA-BRODZIAK, Z. TOBOR: *Zmiana w przepisach jako argument w dyskursie interpretacyjnym*. PiP 2009, nr 9, s. 18–32.

Europejskiego i Rady z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji¹³ (dalej: dyrektywa). Pierwszą implementację stanowiła ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego¹⁴ (dalej: u.s.k.), drugą implementację stanowi ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta¹⁵ (dalej: u.p.k.).

Mając do dyspozycji materiały legislacyjne w postaci uzasadnień projektów obu ustaw implementujących dyrektywę, jestem w o tyle komfortowej sytuacji, iż mogę z pewnością trafności osądu stawiać dość kategoryczne tezy, z czego zamierzam korzystać.

Model konsumenta

Paternalizm a obowiązek informacyjny

Model konsumenta to określenie cech konsumenta na potrzeby interpretacji przepisów, stanowi punkt odniesienia — odpowiada na pytanie, o jakim podmiocie mówimy. Model konsumenta przyjęty w doktrynie zakłada, że konsument jest należycie (odpowiednio) poinformowany, świadomy, rozsądny, uważny, ostrożny, krytyczny, spostrzegawczy i samodzielny, oraz: (dość) wykształcony, podejrzliwy i oświecony. Innymi słowy, europejski konsument poszukuje i korzysta z kierowanych do niego informacji, polega na swoich umiejętnościach oceny oferty produktów i usług, działa rozsądnie i rozważnie, ufa własnym decyzjom rynkowym¹⁶. Rozpatrując konstrukcję podmiotu, którym jest konsument, podnosi się, iż powodem przyznania mu ochrony jest potrzeba zapewnienia mu właściwych warunków prawidłowego wypełniania zadania w zakresie funkcjonowania mechanizmu konkurencji na wspólnym rynku¹⁷. Z drugiej strony konsument wymaga ochrony, ponieważ jest słabszą ekonomicznie¹⁸ i dysponującą znacznie mniejszą wiedzą stroną stosunku aniżeli przedsiębiorca. W konsekwencji, konieczne staje

¹³ Dz.Urz. WE L 171 z 7.07.1999.

¹⁴ Dz.U. 2002, nr 141, poz. 1176 z późn. zm.

¹⁵ W czasie pisania tego tekstu ustawa oczekuje na podpis prezydenta.

¹⁶ A. KUNKIEL-KRYŃSKA: *Prawo konsumenckie UE...*

¹⁷ T. PAJOR: komentarz do art. 22[1] teza 2. W: M. PYZIAK-SZAFNICKA: *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*. LEX 2009.

¹⁸ Tak też M. PECYNA, M. OLCZYK: *Komentarz do niektórych przepisów kodeksu cywilnego, zmienionych ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.03.49.408)*. Komentarz do zmiany art. 22[1], teza 1, LEX 2003.

się wyrównanie pozycji obu stron stosunku poprzez ochronę jego słabszej strony¹⁹, czyli doprowadzenie do równości materialnej²⁰. Na tej podstawie niektórzy twierdzą, iż ochrona konsumenta jest paternalistyczna²¹.

Negując paternalizm ochrony konsumenta, wskazuje się na to, iż odczytując dyrektywę w świetle przyjętego modelu konsumenta, można zauważyć, że ochrona konsumenta nie polega na tym, aby uprzywilejować konsumenta, ale na tym, aby zapewnić mu dostęp do informacji pozwalających na dokonanie swobodnej oceny i wyboru²². Preambuła dyrektywy, jak i określenie jej celu, zdają się potwierdzać taką interpretację: „stworzenie wspólnych minimalnych zasad prawa konsumenckiego, obowiązującego niezależnie od tego, gdzie we Wspólnocie nabywane są towary, wzmocni zaufanie konsumenta i umożliwi konsumentom zwiększenie korzyści z rynku wewnętrznego”. Z przytoczonego tekstu wynika jasno, iż ochrona konsumenta ma za zadanie stworzenie warunków do funkcjonowania wolnego rynku oraz budowania zaufania konsumenta do rynku. Zaufanie jest możliwe tylko przy uwzględnieniu minimalnego progu dostępu do informacji oraz zapewnieniu skutecznych mechanizmów dochodzenia roszczeń w przypadku niewywiązania się sprzedawcy z umowy.

Przyglądając się argumentowi, za pomocą którego zarzut paternalizmu jest odpierany, można zauważyć, że bardzo dokładnie opisuje stosowanie... paternalizmu. Paternalizm nie jest jednolity, najbardziej identyfikowalna postać, czyli nakładanie zakazów i nakazów określonego zachowania, to paternalizm twardy (hard, strong). Wyróżnia się także paternalizm miękki (*soft, weak*)²³, który nie nakazuje dokonywania określonych wyborów, ale pozwala, aby wybór był dokonywany w możliwie sprzyjających warunkach

¹⁹ T. PAJOR: komentarz do art. 22[1] teza 2...

²⁰ T. SOKOŁOWSKI: komentarz do art. 22[1] teza 4. W: *Kodeks cywilny. Komentarz*. T. 1: Część ogólna. Red. A. KIDYBA. LEX 2012; R. STEFANICKI: *Konsument. Ewolucja pojęcia*. W: *Podmiotowość cywilnoprawna w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*. Red. E. GNIEWEK. Wrocław 2008, s. 169.

²¹ Przedstawienie poglądu o paternalistycznym charakterze prawa konsumenckiego nie jest takie łatwe, gdyż większość doktryny poprzestaje na udowadnianiu, że prawo konsumenckie nie jest paternalistyczne, bez powoływania się na konkretne twierdzenia oponentów. Przypominałoby to walkę z niewidzialnym wrogiem, gdyby nie okoliczność, że część autorów zajmujących się głównie innymi dziedzinami prawa niż prawo cywilne przyjmuje jako aksjomat, iż prawo konsumenckie jest paternalistyczne, np. M. KRAJEWSKI: *Opinia prawna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks pracy*. Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Nr 4 (40), 2013, s. 155; D. GRUSZECKA: *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*. Warszawa 2012, s. 195.

²² E. ŁĘTOWSKA: *Ochrona niektórych praw konsumentów*. Warszawa 2001, s. 25 i n.; Z. RADWAŃSKI, A. OLEJNICZAK: *Zobowiązania — część ogólna*. Warszawa 2012, s. 9; A. BIERĆ: *Zarys prawa prywatnego: Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 236.

²³ J. FEINBERG: *Harm to Self*. Oxford University Press 1986, s. 12–16; T. PIETRZYKOWSKI: *Etyczne problemy prawa*. Katowice 2005, s. 118.

pod względem ilości i jakości informacji²⁴. Paternalizm miękki polega w większym stopniu na zapewnieniu osobie wolności wyboru, uniezależnieniu od czynników wobec niej zewnętrznych²⁵, niż ograniczeniu jej wolności²⁶. Stąd też paternalizm miękki określa się jako ochronę przed niedobrowolnymi wyborami²⁷.

Podsumowując, przepisy, których celem jest zapewnienie konsumentowi dostatecznego poziomu informacji, są paternalistyczne, gdyż prawodawca troszczy się nie o to, aby konsument miał dostęp do informacji o nabywanym towarze, aby podjąć suwerenną decyzję co do jego zakupu, ale o to, aby te informacje zostały mu podane²⁸. Na paternalistyczność regulacji wskazuje fakt, iż dostęp do informacji jest gwarantowany art. 546 k.c., zgodnie z którym sprzedawca obowiązany jest udzielić kupującemu potrzebnych wyjaśnień o stosunkach prawnych i faktycznych dotyczących rzeczy sprzedanej oraz wydać posiadane przez siebie dokumenty, które jej dotyczą, a jeżeli jest to potrzebne do należytego korzystania z rzeczy zgodnie z jej przeznaczeniem, sprzedawca powinien załączyć instrukcję dotyczącą sposobu korzystania z rzeczy. Tym samym katalog informacji, których sprzedawca powinien udzielić, nie daje się sprowadzić do prostego wyliczenia, gdyż jest zależny od kategorii rzeczy sprzedawanej²⁹. Wynika z tego, iż kupujący, jeśli sobie tego życzy, może uzyskać wszystkie niezbędne informacje. W odniesieniu do konsumenta, obowiązek informacyjny sprzedawcy jest znacznie poszerzony, obejmuje także dołączenie określonych informacji do przedmiotu sprzedaży. Świadczy to o tym, iż prawodawca zadbał nie tyle o dostęp, ile o wyposażenie konsumenta w pewien zasób informacji, bez naruszania autonomii woli konsumenta. Również druga z przesłanek istnienia paternalizmu jest spełniona, ponieważ podmiot odgórnie wyposażony w informacje jest w lepszej sytuacji niż ten, który musi sam się o nie postarać.

²⁴ Właśnie z tego względu — braku przymusu wobec podmiotu, do którego kierowane są przepisy, kwestionuje się określanie tego typu działania prawodawcy jako paternalizmu.

²⁵ Dlatego też niektórzy uważają, że miękki paternalizm nie jest paternalizmem: np. J. FEINBERG: *Harm to Self...*, s. 15; T.L. BEAUCHAMP: *On Coercive Justifications for Coercive Genetic Control*. In: *Biomedical Ethics and the Law*. Ed. A. HUMBER. New York: Plenum Press 1979, s. 388.

²⁶ C. LANUZA: *The Justification of Paternalism*. *Rechtstheorie*, vol. 30, s. 436.

²⁷ J. FEINBERG: *Harm to Self...*, s. 12 i n.

²⁸ Art. 3 u.s.k., art. 8 u.p.k.

²⁹ Z. GAWLIK: komentarz do art. 546, teza 1. W: *Kodeks cywilny. Komentarz*. T. III. *Zobowiązania — część szczególna*. Red. A. KIDYBA. LEX 2010.

Paternalizm a zestawienie rękojmi z niezgodnością towaru z umową

Jeśli uznać, że rolą konsumenta jest dokonywanie zakupów, to miernikiem jego ochrony powinny być przysługujące mu uprawnienia na wypadek niewywiązania się sprzedawcy z umowy. W celu ustalenia, czy przepisy regulujące sprzedaż konsumencką polepszają sytuację konsumenta, dalej porównuję instytucję rękojmi z niezgodnością towaru z umową. Porównanie ma na celu sprawdzenie, czy konsument nie byłby w lepszej sytuacji, gdyby go „nie chronić”.

W 2002 roku weszła w życie ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, która zastępowała dotychczas obowiązujące Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami³⁰, zgodnie z którym do odpowiedzialności sprzedawcy wobec konsumenta zastosowanie miały przepisy o rękojmi przy sprzedaży³¹. W mojej ocenie rękojmia jest daleko bardziej korzystną instytucją niż niezgodność towaru z umową, którą wprowadzono w u.s.k. Pomijając już rozważania na temat przesłanek odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi i z tytułu niezgodności towaru z umową, jak też tożsamości lub rozbieżności tych pojęć, pragnę przejść do najistotniejszej kwestii decydującej w moim przekonaniu o równorzędności podmiotów: egzekwowania uprawnień w przypadku, gdy towar jest wadliwy.

Nabywca, będący stroną umowy sprzedaży regulowanej przepisami k.c., w razie stwierdzenia wady rzeczy może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny, jednakże nie może od umowy odstąpić, jeśli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz na wolną od wad albo wady usunie. Ograniczenie możliwości odstąpienia od umowy nie ma zastosowania, gdy rzecz już była wymieniana. Jeśli przedmiotem sprzedaży była rzecz oznaczona co do gatunku, wymianie podlega część obciążona wadą, a nabywcy przysługuje odszkodowanie za opóźnienie. W mojej ocenie, nabywca jest w komfortowej sytuacji, ponieważ ma swobodę wyboru sposobu, w jaki sprzedawca ma przywrócić ekwiwalentność świadczeń naruszoną poprzez dostarczenie towaru wadliwego, a uprawnienia sprzedawcy co do skutecznego uchylenia się od skutków odstąpienia od umowy przez nabywcę są wystarczająco ograniczone, aby nie została zachwiana równowaga pomiędzy stronami umowy.

³⁰ Dz.U. 2002, nr 96, poz. 851.

³¹ § 14.1. Do odpowiedzialności sprzedawcy za wady towaru (nienależytą jakość towaru) oraz uprawnień konsumenta z tego tytułu stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o rękojmi za wady (art. 556–576).

Odmienne rzecz się przedstawia na gruncie u.s.k., ponieważ uprawnienia konsumenta mają charakter sekwencyjny, a co za tym idzie, konsument jest pozbawiony możliwości wyboru pomiędzy nimi. Do pierwszej sekwencji należy żądanie nieodpłatnej naprawy lub wymiany towaru na nowy, według Sądu Najwyższego konsument nie ma wyboru — musi w pierwszej kolejności zawsze korzystać z naprawy, dopiero później, powołując się na jej nieskuteczność, może domagać się wymiany towaru³². Drugą sekwencję stanowi żądanie obniżenia ceny lub odstąpienie od umowy. Oprócz sekwencyjności, niekorzystne dla konsumenta jest także to, iż w przypadku, gdy towar zostanie oddany do naprawy, po czym okaże się, że wada nie została usunięta, konsument nie może automatycznie przejść do drugiej sekwencji uprawnień. Podobnie w przypadku, gdy towar, który został wymieniony, jest dotknięty taką samą wadą jak wymieniany (np. z powodu wadliwości całej partii towaru) — nadal nie jest to powodem domagania się obniżenia ceny lub odstąpienia od umowy. W tak skrajnych przypadkach jedyną możliwością jest rozważenie, czy wymiana towaru w obrębie wadliwej partii lub jego ciągłe naprawy nie stanowią nadużycia prawa podmiotowego przez sprzedawcę.

Uciążliwą konsekwencją braku stanowczego prawa do odstąpienia od umowy jest fakt, iż jedyną drogą realizacji interesu majątkowego konsumenta, w sytuacji, gdy strony nie zgadzają się co do sposobu usunięcia wady, jest proces sądowy. Nie jest to korzystne dla konsumenta, ponieważ wartość przedmiotu sporu przeważnie będzie niższa niż koszty sądowe. W konsekwencji ryzyko finansowe, jakie poniósłby konsument, jest zazwyczaj nieproporcjonalnie wysokie do stopnia pewności spodziewanego rezultatu. W efekcie sprzedawcy nie czują się zmuszeni do zachowania staranności, aby zapewnić zgodność przedsięwziętych działań z prawem, gdyż mają pewność, że konsument nie wystąpi na drogę sądową³³.

Wydaje się to trudne do wyjaśnienia³⁴, dlaczego w ramach ochrony interesów konsumenta ustawodawca de facto pozbawił go samodzielnego uprawnienia do odstąpienia od umowy. Istnieje wprawdzie możliwość powołania się na niedogodność dla konsumenta, jaką niosłaby ze sobą inna forma usunięcia niezgodności towaru z umową, jednakże jej zastosowanie w praktyce nastrecza wiele trudności. Zgodnie z doktryną, kluczowe znaczenie mają osobiste odczucia i sytuacja konsumenta, którą można określić

³² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 roku, sygn. IV CNP 42/10. LEX; nr 898258.

³³ E. ŁĘTOWSKA: *Prawo umów konsumenckich*. Warszawa 2002, s. 595.

³⁴ „Niełatwo [...] znaleźć argumenty, które w pełni przekonują, że wyrównanie polskiego poziomu prawnej ochrony konsumenta z poziomem europejskim nie mogłoby nastąpić w ramach nowelizacji kodeksowych przepisów o rękojmi i gwarancji. Można nawet postawić tezę, że nowelizacja ta nie musiałaby być posunięta zbyt daleko”. J. Szczotka: *Sprzedaż konsumencka. Komentarz*. Lublin 2007, s. 29.

jako niedogodną³⁵, niemniej jednak praktyka wskazuje, iż sprzedawcy niekoniecznie są zainteresowani stanowiskiem doktryny³⁶.

Podsumowując, sytuacja konsumenta korzystającego z uprawnień wynikających z niezgodności towaru z umową jest gorsza od sytuacji podmiotu korzystającego z uprawnień wynikających z rękojmi, ponieważ konsument jest pozbawiony stanowczego uprawnienia do odstąpienia od umowy, a tym samym prawodawca wymusza na nim utrzymanie trwałości stosunku umownego, choćby interes konsumenta przemawiał za innym rozwiązaniem. Tym samym staje się jasne, że konsument byłby w znacznie lepszej sytuacji, gdyby go „nie chronić”. Czynienie z konsumenta niewolnika umowy³⁷ nie może być nazywane paternalizmem, ponieważ nie ma na celu dobra konsumenta, a interes majątkowy sprzedawcy. Należy stwierdzić, że przez ostatnią dekadę podmiotowość konsumenta została podporządkowana interesowi sprzedawcy. Okazuje się, że podmiotem chronionym przepisami u.s.k. był... sprzedawca.

Instytucja rękojmi nie może być określona mianem paternalistycznej dlatego, że wymaga podjęcia działania przez kupującego, zatem nie „wyposaża” w nic, tak jak w przypadku obowiązku informacyjnego. Ponadto, celem rękojmi jest doprowadzenie do ekwiwalentności świadczeń, a nie do uchronienia osoby przed skutkami jej działań lub zapewnienia jej jakiegoś dobra. Zapewnienie możliwości egzekwowania świadczenia nie może zostać uznane za paternalizm.

Niemniej jednak warto prześledzić, jak to się stało, że ustawodawca w imię ochrony konsumenta pogorszył jego sytuację. Interpretacja to poszukiwanie intencji³⁸. Uzasadnienie projektu ustawy jest kopalnią wiedzy w zakresie celów przyświecających prawodawcy, dlatego też dalsza część opisuje, jakie argumenty przeważały szalę na niekorzyść konsumenta.

Przyczyny braku ochrony Implementacja i interpretacja

Dyrektywa to akt prawny wiążący co do skutku, zatem w procesie interpretacji należy mieć na uwadze, iż implementacja dyrektywy nie polega na jej

³⁵ K. KWAPISZ: *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*. Komentarz do art. 8, LexPolonica.

³⁶ A. KRAJEWSKA: *Spory konsumenckie i ich rozwiązywanie*. Warszawa 2009, *passim*.

³⁷ A. MAKOWSKA: *Sprzedaż konsumencka w prawie Unii Europejskiej i prawie polskim*. Toruń 2006, s. 38.

³⁸ Zob. Z. TOBOR: *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*. Warszawa 2013.

„przepisaniu do porządku prawnego”, ale na ustanowieniu takich przepisów, które pozwolą na realizację celu w niej określonego. Z istoty dyrektywy wynika, że nie zawiera skonkretyzowanego opisu zachowania (najczęściej zresztą jest tak ogólna, że nie nadaje się do bezpośredniego stosowania), lecz wskazuje rezultat, który państwo członkowskie powinno osiągnąć własnym działaniem³⁹. Z analizy u.s.k. wynika, że prawodawca poprzestał na „przepisaniu” dyrektywy, a ponadto przypisał prawodawcy unijnemu zupełnie odmienną intencję od wyrażonej w tekście dyrektywy.

Jak już wspomniałam, dyrektywa była implementowana do polskiego porządku prawnego dwukrotnie. Uprawnienia przyznane konsumentowi na jej podstawie są tak różne, iż można by mniemać, iż zmianie uległa aksjologiczna podstawa systemu ochrony konsumenta. Otóż nie.

Dyrektywa zawiera określenie minimalnego progu ochrony praw konsumenta, do którego zalicza się — w ustalonym obszarze zainteresowania — następujące uprawnienia na wypadek niewywiązania się w sposób należyty przez sprzedawcę z umowy: konsument może żądać, aby sprzedawca naprawił towary albo może żądać od sprzedawcy ich zastąpienia, w obu przypadkach jest to wolne od opłat, chyba że byłoby to niemożliwe lub nieproporcjonalne; konsument może domagać się stosownej obniżki ceny lub unieważnienia umowy: jeżeli konsumentowi nie przysługuje ani naprawa, ani zastąpienie, lub jeżeli sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody w rozsądnym czasie, lub jeżeli sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody bez istotnych niedogodności dla konsumenta⁴⁰. Wypada jeszcze raz powtórzyć, iż celem dyrektywy jest zagwarantowanie pewnego minimum, co nie oznacza, że państwa członkowskie nie mogą ustanowić dalej idącej ochrony. Co istotne, dyrektywa nie zawiera progu maksymalnej ochrony, wręcz przeciwnie — w punkcie 24 preambuły i w art. 8 ust. 2 dyrektywy prawodawca unijny stwierdza, że państwa członkowskie powinny mieć możliwość przyjęcia lub utrzymania w mocy surowszych przepisów w obszarze objętym niniejszą dyrektywą w celu zapewnienia nawet wyższego poziomu ochrony konsumentów.

Nowości dla polskiego konsumenta wynikające z dyrektywy były zasadniczo dwie: pojęcie niezgodności towaru z umową oraz sekwencyjność uprawnień. Jakkolwiek pierwsza z wymienionych zmian okazała się niezbyt kłopotliwa⁴¹, druga zmiana sprawiła, że konsument przestał mieć decydujący wpływ na zawartą umowę, przez co doszło do radykalnego zachwiania równowagi pomiędzy stronami umowy.

Interpretując dyrektywę, ustawodawca krajowy uznał, że intencją pra-

³⁹ A. KALISZ: *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*. Warszawa 2007, s. 75–78.

⁴⁰ Art. 3 dyrektywy.

⁴¹ Być może i dlatego, że terminologia się nie przyjęła, konsumenci nadal dokonywali „reklamacji”, a formularze do tego przeznaczone były drukami „reklamacyjnymi”.

wodawcy unijnego było wyłączenie stosowania przepisów o rękojmi w odniesieniu do sprzedaży konsumenckiej i temu celowi podporządkował cały proces wykładni. Zdaniem prawodawcy, eliminacja rękojmi w odniesieniu do konsumentów stała się konieczna, ponieważ stanowi zbyt daleko idącą ochronę. Utrzymanie w mocy tych przepisów mogłoby oznaczać w dłuższej perspektywie czasu zakłócenie konkurencji: „wprowadzenie do projektowanej ustawy rozwiązań odwzorowanych z dotychczasowej regulacji rękojmi (we fragmentach ocenianych jako dogodniejsze dla konsumenta) byłoby sprzeczne z *ratio legis* dyrektywy, a więc kwalifikowałoby się jako jej obejście i to w sposób prowadzący do naruszenia fundamentalnego założenia Wspólnot, jakim jest prawidłowy rozwój konkurencji na rynku wewnętrznym⁴²”, co więcej: „nie można bagatelizować obawy, że wyśrubowanie poziomu ochrony prawnej kupującego mogłoby stać się dość skutecznym instrumentem przyciągania klienteli z obszarów innych krajów członkowskich”⁴³.

Oparcie dla swojej tezy znalazł w fakcie, iż preambuła dyrektywy zawiera odwołanie do art. 95 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską⁴⁴ (dalej: Traktat). Przepis ten znajduje się w dziale *Wspólne reguły w dziedzinie konkurencji, podatków i zbliżenia ustawodawstw* w rozdziale *Zbliżanie ustawodawstw*. Zgodnie z art. 95 Traktatu, jeśli w dziedzinie konkurencji i wspólnego rynku, po przyjęciu przez Radę lub Komisję środka harmonizującego, państwo członkowskie uzna za niezbędne utrzymanie przepisów krajowych uzasadnionych względami moralności publicznej, porządku publicznego, bezpieczeństwa publicznego, ochrony zdrowia i życia ludzi i zwierząt lub ochrony roślin, ochrony narodowych dóbr kultury o wartości artystycznej, historycznej lub archeologicznej, bądź ochrony własności przemysłowej i handlowej lub dotyczącymi ochrony środowiska naturalnego lub środowiska pracy, notyfikuje je Komisji, wskazując powody ich utrzymania. Prawodawca krajowy dokonał następującej wykładni: jeśli w dziedzinie wspólnego rynku i konkurencji utrzymanie przepisów dotychczasowych wymaga spełnienia określonych przesłanek, a prawo konsumenckie wpływa na wspólny rynek i konkurencję, to aby utrzymać w mocy dotychczasowe przepisy, konieczne jest zachowanie określonych przesłanek. Fakt utrzymania przepisów o rękojmi nie daje się uzasadnić żadną z przesłanek z art. 95 Traktatu, oznacza to, że utrzymanie przepisów o rękojmi jest niedopuszczalne.

⁴² Uzasadnienie do projektu ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Druk sejmowy nr 465. Zob. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/465/\\$file/465.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/465/$file/465.pdf)

⁴³ Uzasadnienie do projektu ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Druk sejmowy nr 465. Zob. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/465/\\$file/465.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/465/$file/465.pdf) (dalej: uzasadnienie do u.s.k.).

⁴⁴ Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską (TWE), wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE 2006 C 321E.

W przedstawionej argumentacji nie byłoby nic zastanawiającego, gdyby nie okoliczność, iż Traktat zawiera także tytuł *Ochrona konsumenta*, w którym art. 153 stanowi, iż środki przyjęte przez Wspólnotę nie stanowią przeszkody dla państwa członkowskiego w utrzymaniu lub ustanawianiu bardziej rygorystycznych środków ochronnych, przy czym środki te muszą być zgodne z Traktatem. Prawodawca krajowy dokonał następującej wykładni: jeśli rygorystyczne środki ochronne muszą być zgodne z Traktatem, a Traktat w dziedzinie konkurencji i wolnego rynku stanowi zamknięty katalog przesłanek pozwalających na utrzymanie dotychczasowego ustawodawstwa, to oznacza, że nie jest dopuszczalne ustanawianie rygorystycznych środków ochronnych. Zatem rękojmię w odniesieniu do konsumenta należy wyłączyć⁴⁵. Tym samym, prawodawca pominął sam sens stanowienia dyrektyw: zamiast dokonać implementacji dyrektywy do porządku prawnego, postanowił stosować ją bezpośrednio.

Prawodawca krajowy dokonał wykładni wbrew przyjętym kanonom interpretacyjnym, a także wbrew dyrektywie. Niektóre tezy przywołane przez prawodawcę w uzasadnieniu nie pochodzą — wbrew jego twierdzeniom — z dyrektywy.

Rozpocznię od naruszeń kanonu wykładni: zakazu dokonywania wykładni *per non est* (zgodnie z wykładnią rozszerzającą) oraz zakazu dokonywania wykładni synonimicznej.

W obrębie pierwszego ze wskazanych naruszeń ustawodawca krajowy uznał za zbędne, zarówno w Traktacie, jak i dyrektywie, wyraźne zezwolenie na stosowanie bardziej rygorystycznych środków ochrony konsumenta. Tym samym określenie, że dyrektywa zawiera minimum uprawnień, stało się w jego interpretacji bezprzedmiotowe. Jak wskazałam wcześniej — przeprowadził taki proces wykładni, w którym dopuszczalność dalej idących środków ochrony możliwa była wyłącznie po spełnieniu przesłanek z art. 95 Traktatu. Tym samym stanowi to wykładnię rozszerzającą, gdyż w pro-

⁴⁵ „Jest też godne zauważenia, że w dyrektywie 99/44 powołano, jako incipit, art. 95 traktatu (dawny art. 100a). Należy on do grupy postanowień regulujących wewnętrzny rynek, a na nim — system prawidłowej konkurencji, zaś materia tychże postanowień, dopuszczających »zaostrożenie« regulacji krajowych, nie wskazuje ochrony konsumenta, a dotyczy jedynie (na zasadzie *numerus clausus*) ochrony środowiska naturalnego i ochrony środowiska pracy. Natomiast w dziale »Ochrona konsumenta« (art. 129a Traktatu) znajduje się zastrzeżenie, że ewentualne środki ochronne ostrzejsze, wprowadzane przez państwo członkowskie, muszą być zgodne z Traktatem. Zastrzeżenie to powtarza dyrektywa 99/44 (art. 8 ust. 2). Również we wstępie do dyrektywy (ust. 3) powołano się na to, że różnorodne (dotychczasowe) unormowania rękojmi prowadzą do »wypaczania zasad konkurencji między sprzedawcami«. Dalszą konsekwencją tak ujętej *rationis legis* dyrektywy jest to, że wskazuje ona wyraźnie każdy wypadek (sytuację), w którym jest dopuszczalne korzystniejszego dla konsumenta unormowania krajowego. Brak jednakże takiego wskazania w materii uprawnień kupującego na wypadek niezgodności towaru z umową» — uzasadnienie do u.s.k.

cesie wykładni dyrektywy prawodawca objął stosowaniem reżimu art. 95 Traktatu przypadki, do których ten przepis się nie odnosi. Nie ma bowiem nakazu, aby ochronę konsumenta uzasadniać względami z art. 95 Traktatu (czyli np. ochroną środowiska).

Zakaz wykładni synonimicznej został naruszony poprzez zrównanie znaczenia wyrażenia „przepisy dotychczasowe” z art. 95 Traktatu z „bardziej rygorystycznymi środkami ochronnymi” z art. 153 Traktatu. W mojej ocenie, przepisy mają zupełnie inny zakres sytuacji, do których się odnoszą, jak też różnią się miejscem w systematyce aktu prawnego. Zrównywanie ich znaczenia nie jest dopuszczalne. Przepisy dotychczasowe miały się odnosić do konkurencji i wolnego rynku, natomiast bardziej rygorystyczne środki ochronne — do ochrony praw konsumenta.

Najpoważniejszy jednak zarzut dotyczy naruszenia domniemania racjonalności prawodawcy unijnego. Jak bowiem racjonalnie wytłumaczyć, że stanowi się akt prawny, na podstawie którego, owszem — można zastosować bardziej rygorystyczne środki ochrony konsumentów, ale pod warunkiem, że dadzą się uzasadnić przesłankami z art. 95 w zw. z art. 30 Traktatu, a więc ochroną środowiska naturalnego albo chociaż zabytków?

Druga grupa zarzutów sprowadza się do wskazania w uzasadnieniu do u.s.k. tych fragmentów, w których prawodawca odwołuje się do nieistniejących fragmentów dyrektywy lub wypacza jej sens.

W treści dyrektywy znajduje się następujące stwierdzenie: „Prawa Państw Członkowskich dotyczące sprzedaży towarów konsumpcyjnych są w pewnym stopniu rozbieżne, w wyniku czego krajowe rynki towarów konsumpcyjnych różnią się od siebie i konkurencja między sprzedawcami może zostać zakłócona”. Ustawodawca, parafrazując, stwierdził: „Również we wstępie do dyrektywy (ust. 3) powołano się na to, że różnorodne (dotychczasowe) unormowania rękojmi prowadzą do „wypaczania zasad konkurencji między sprzedawcami”⁴⁶”. Wydaje się, że taka parafraza stanowi nadużycie, ponieważ całkowicie niweczy sens wynikający z treści dyrektywy, poprzez posługiwanie się sformułowaniami, które nawet przy najbardziej liberalnej interpretacji nie mogą zostać uznane za równoważne tekstowi dyrektywy. Drugie trudne do wyjaśnienia twierdzenie ustawodawcy zawiera się w zdaniu: „Dalszą konsekwencją tak ujętej *rationis legis* dyrektywy jest to, że wskazuje ona wyraźnie każdy wypadek (sytuację), w którym jest dopuszczalne wprowadzenie korzystniejszego dla konsumenta unormowania krajowego”⁴⁷”. W dyrektywie nie ma określonego dopuszczalnego zakresu tworzenia przepisów korzystniejszych dla konsumenta, wręcz przeciwnie, art. 8 ust. 2 stanowi mianowicie, iż: „Państwa Członkowskie mogą, dla za-

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

pewnienia wyższego poziomu ochrony konsumentów, przyjąć bądź utrzymać w mocy surowsze przepisy, zgodne z Traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą”.

Paremia confessio regina probationem sprawdza się i w tym przypadku. Postawiłam tezę, iż podmiotowość konsumenta została tak ukształtowana, aby służyć interesom przedsiębiorcy. Koronnym dowodem na słuszność mojej tezy jest niniejszy fragment uzasadnienia projektu u.s.k.: „Kolejnym argumentem przeciwko dalszemu podnoszeniu w omawianej kwestii poziomu ochrony jest wskazanie (w skali mikro) na znaczny ciężar ekonomiczny odpowiedzialności, jaka spadnie na sprzedawcę towarów, których jakość z reguły nie jest od niego zależna, a zarazem najczęściej nie daje się w pełni sprawdzić w chwili sprzedaży, lecz ujawnia się dopiero u konsumenta. Nie sposób nie obawiać się, że znaczne zwiększenie ekonomicznego ryzyka przedsiębiorców pociągnie za sobą ogólne podnoszenie cen towarów — na czym ucierpi ogół konsumentów. Zauważyć trzeba na koniec i tę okoliczność, że w znacznie od nas bogatszych krajach Unii brano też pod uwagę (przy regulacji uprawnień konsumenta) aspekt marnotrawstwa — w skali makro — zwracanych w ramach reklamacji towarów, a także koszty ich utylizacji i względy ekologii (zaśmiecanie środowiska)”⁴⁸. Z przytoczonego fragmentu wynika, iż w interesie przedsiębiorców przerzucono ryzyko ekonomiczne na konsumentów. Łatwiej bowiem wymienić towar niż zwrócić za niego pieniądze. Niemniej jednak obawy prawodawcy nie są dla mnie zrozumiałe, gdyż, jak już wspomniałam, przed wejściem w życie u.s.k. obowiązywały przepisy, na podstawie których do umów zawieranych z konsumentami zastosowanie miały regulacje dotyczące rękojmi. W ten właśnie sposób podporządkowano konsumenta interesom sprzedawcy na ponad dekadę — co gorsza, nazwano to ochroną, pomimo tego, że konsument byłby w znacznie lepszej sytuacji, gdyby go nie chronić.

Jak już wcześniej zostało powiedziane, ustawodawca mimo wszystko zachował się uczciwie, a nawet można rzec — przyznał się do błędu. W uzasadnieniu do u.p.k. czytamy: „Transpozycja poza kodeksem, w ode-rwaniu od systematyki i struktury prawa polskiego, spowodowała problemy w praktyce oraz uzasadnioną krytykę w doktrynie, odnoszącą się przede wszystkim do obniżenia poziomu ochrony konsumenta oraz stworzenia niespójności i luk w systemie”⁴⁹. Rzadko kiedy zdarza się, żeby w tak bezpośredni sposób ustawodawca przyznał się do popełnionego błędu. To nie koniec ekspiacji, w uzasadnieniu do u.p.k. ustawodawca poprawił wszystkie wcześniejsze błędy. W zakresie dopuszczalności stanowienia przepisów, na

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, druk sejmowy nr 2076. Zob. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/BE57572B371BB245C1257C690038EFE9/%24File/2076.pdf> (dalej: uzasadnienie do u.p.k.).

podstawie których konsument uzyska więcej praw niż na podstawie dyrektywy, prawodawca stwierdza, że „Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej [...] przyjmuje model harmonizacji minimalnej w regulowanym przez siebie zakresie (art. 8 ust. 2 tej dyrektywy). Umożliwia to odejście od jej literalnej treści i dopasowanie przepisów transponujących tę dyrektywę do struktury odpowiedzialności za wadliwość rzeczy sprzedanej uregulowanej w Kodeksie cywilnym⁵⁰”. W ten oto sposób prawodawca dostrzegł, iż rękojmia nie będzie zakłócała konkurencji, nie wspominając o tym, iż utrzymanie w mocy przepisów o rękojmi w odniesieniu do konsumentów nie stanowi obejścia dyrektywy. Jako uzasadnienie powrotu do rękojmi prawodawca wskazuje: „Celem wprowadzanych zmian jest przede wszystkim ujednoczenie przepisów dotyczących odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej [...]. W odniesieniu do obrotu konsumenckiego skutkować to będzie wyrównaniem poziomu ochrony w obszarze, w którym w chwili obecnej sytuacja konsumenta jest w znacznym zakresie mniej korzystna niż sytuacja kupujących przedsiębiorców i osób nie będących konsumentami”. Tymi słowami ustawodawca przyznał się do tego, iż jego interpretacja dyrektywy była błędna i pogorszyła sytuację konsumenta.

W związku z tym teza o braku paternalizmu w odniesieniu do konsumenta jest w pełni uzasadniona: sprzedaż konsumencka na podstawie u.s.k. nie tylko nie ochraniała konsumenta, ale wręcz pogarszała jego sytuację względem sprzedawcy, czyniąc go niejako słabszą stroną „z urzędu”. Nowa ustawa co do zasady ujednoliciła sprzedaż, zatem o ile nie nazywamy paternalizmem mechanizmów pozwalających na egzekwowanie należytej realizacji umowy, nie ma podstaw, aby je tak określać w odniesieniu do konsumenta.

Zamiast zakończenia

Błędne odczytanie intencji prawodawcy unijnego spowodowało, że na przeszło dekadę konsument był „niewolnikiem umowy” i pomimo bycia podmiotem prawa, jego podmiotowość została pozbawiona najistotniejszego atrybutu wynikającego z roli konsumenta: autonomii w zakresie kształtowania stosunku umownego. W konsekwencji, ochrona konsumenta istniała tylko w teorii, na co wskazuje fakt, iż konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby go nie „chronić”. Niniejszy tekst wykazał, że nie zawsze to, co bywa określane „ochroną”, jest nią w istocie — co więcej, nie zawsze interes podmiotu „chronionego” jest brany pod uwagę jako cel priorytetowy. Sytuacja

⁵⁰ Ibidem.

konsumenta przez ostatnią dekadę była wypadkową błędnego odczytania intencji prawodawcy unijnego i podporządkowania podmiotowości konsumenta interesom sprzedawcy, niemniej jednak mówiono o ochronie konsumenta, rozważano jej skuteczność. W doktrynie nie brakowało opinii, iż konsumenta należy chronić z uwagi na jego słabszą pozycję względem drugiej strony stosunku, tak jakby nikt nie sięgał do materiałów legislacyjnych. Podsumowując, regulacja dotycząca konsumentów nie zasługuje na miano ochrony, a już w żadnym wypadku nie może zostać nazwana ochroną paternalistyczną (z wyjątkiem obowiązku informacyjnego).

Wydaje się, że przypuszczalną przyczyną braku w czasie ostatniej dekady stanowczego głosu krytykującego konstrukcję podmiotowości konsumenta podporządkowanej interesowi sprzedawcy był sposób narracji dyskursu. Pewne instytucje zostały określone jako mające na celu ochronę i tak właśnie zaczęły być postrzegane, nawet wbrew temu, co prawodawca sam stwierdził w uzasadnieniu do u.s.k.

Literatura

- BEAUCHAMP T.: *On Coercive Justifications for Coercive Genetic Control*. In: *Biomedical Ethics and the Law*. Ed. A. HUMBER. New York: Plenum Press 1979.
- BIELSKA-BRODZIAK A., TOBOR Z.: *Zmiana w przepisach jako argument w dyskursie interpretacyjnym*. „Państwo i Prawo” 2009, nr 9.
- BIERĆ A.: *Zarys prawa prywatnego: część ogólna*. Warszawa 2012.
- FEINBERG J.: *Harm to Self*. Oxford University Press 1986.
- GRUSZECKA D.: *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*. Warszawa 2012.
- KALISZ A.: *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*. Warszawa 2007.
- Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*. Red. A. KIDYBA. LEX 2012.
- Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania — część szczególna*. Red. A. KIDYBA. LEX 2010.
- KRAJEWSKA A.: *Spory konsumenckie i ich rozwiązywanie*. Warszawa 2009.
- KRAJEWSKI M.: *Opinia prawna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks pracy*. „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu” 2013, nr 4 (40).
- KUNKIEL-KRYŃSKA A.: *Prawo konsumenckie UE — wzorzec konsumenta — wprowadzenie i wyrok TS z 6.07.1995 r. w sprawie C-470/93 Verein gegen Unwesen in Handel und Gewerbe Köln e.V. v. Mars GmbH*. EPS (4) 2012.
- KWAPISZ K.: *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*. LexPolonica.
- LANUZA C.: *The Justification of Paternalism*. „Rechtsteorie” vol. 30.
- ŁĘTOWSKA E.: *Ochrona niektórych praw konsumentów*. Warszawa 2001.

ŁĘTOWSKA E.: *Prawo umów konsumenckich*. Warszawa 2002.

MAKOWSKA A.: *Sprzedaż konsumencka w prawie Unii Europejskiej i prawie polskim*. Toruń 2006.

PECYNA M., OLCZYK M.: *Komentarz do niektórych przepisów kodeksu cywilnego, zmienionych ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U.03.49.408). LEX 2003.

PIETRZYKOWSKI T.: *Etyczne problemy prawa*. Katowice 2005.

PYZIAK-SZAFNICKA M.: *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*. LEX 2009.

RADWAŃSKI Z., OLEJNICZAK A.: *Zobowiązania — część ogólna*. Warszawa 2012.

STEFANICKI R.: *Konsument. Ewolucja pojęcia*. W: *Podmiotowość cywilnoprawna w prawie polskim*. Wybrane zagadnienia. Red. E. GNIEWEK. Wrocław 2008.

SZCZOTKA J.: *Sprzedaż konsumencka. Komentarz*. Lublin 2007.

TOBOR Z.: *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*. Warszawa 2013.